



TOMASZ RACZEK

Kucówna znowu na scenie

Skorupy sprawiedliwości

Teatr Mały w Warszawie. Heinrich von Kleist: *Rozbity dzban*, przekład: Jacek St. Buras, reżyseria: Maciej Englert, dekoracja: Marcin Stajewski, kostiumy: Małgorzata Blikle.

Teatr Mały, pod nowym zarządem dykcji Teatru Współczesnego (Maciej Englert), pokazał pod koniec sezonu trzy przedstawienia, mające określić kierunek, w którym chce podążyć. Wieczór piosenek z lat 50. pt. *Tacy byliśmy* wypadł raczej słabo. Współczesna sztuka obyczajowo-psychologiczna, pt. *Sami porządni ludzie* lepiej, ale nie dość przekonująco. Za to trzeci spektakl – *Rozbity dzban* Kleista, mimo że reprezentuje niezbyt u nas lubianą klasykę, okazał się pełnym sukcesem.

W oryginalnie pomyślanej – i absolutnie zmieniającej nasze przyzwyczajenie co do Małego – dekoracji Marcina Stajewskiego (istny festiwal tego scenografa na warszawskich scenach: *Dyskretny urok faunów* i *Jednooki jest królem* w Prezentacjach, *Księga czasu* i *Detektyw* w Ateneum, teraz *Rozbity dzban* w Małym) rozegrało kameralne przedstawienie, będące klejnocikiem aktorskim. Role Wiesława Michnikowskiego

(wiejski sędzia Adam) i Zofii Kucówny (Marta Lipkowa) to efektowne arcydzieła, za którymi przepadają widzowie. Poza tym, robi się ciepło na duszy, gdy można zobaczyć Kucównę znowu na scenie, która przyniosła jej niegdyś wiele szczęścia i sukcesów, a która z kolei swoją renomę w dużej części zbudowała na talencie tej aktorki.

Historia rozbitego dzbanu i karykaturalnej rozprawy sądowej, w której sędzia okazuje się przestępcą, brzmi dzisiaj jak trwożna przestroga. Mimo więc, że dialogi perła się dowcipem, publiczność czuje się nieswojo, widząc zbyt wiele zbieżności z własnym doświadczeniem na temat pokrętności prawa oraz manipulowania sprawiedliwością.

U Kleista wszystko obraca się w pył. Przedstawiciele władzy zostają całkowicie skompromitowani, a słowa: sędzia, sąd, prawda i sprawiedliwość zdają się nie mieć żadnej wartości.

Ten spektakl godzin jest zobaczenia. Świetnie skonstruowany dramat uzyskał piękną formę językową dzięki przekładowi Jacka St. Burasa. Nowoczesna, ale pozabawiona chęci epatowania tanim

efektem scenografia współgra ze staranną, przemyślaną reżyserią. A aktorzy czują się jak ryby w wodzie (udane role stworzyli też Henryk Bista, Joanna Jeżewska i Janusz R. Nowicki).

Jeśli miałbym odpowiedzieć, który z trzech prezentowanych przez nową dyrekcję spektakli najlepiej przystaje do charakteru Teatru Małego, odpowiedziałbym: *Rozbity dzban*.



Zofia Kucówna

Rys. JACEK FRANKOWSKI